Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 8000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 400 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, sobota, dnia 8 września 1923 r. | № 102

Głos finansisty w sprawie sanacji skarbu

Przygotowania do założenia Banku Emisyjnego, rozpoczęte planowo i energicznie przez obecny rząd są faktem olbrzymiej doniosłości dla całokształtu stosunków walutowych i gospodarczych państwa. Stanowisko, jakie wobec projektu Banku zajmą polskie instytucje finansowe jest kwestją niepośledniej wagi dla zrealizowania projektu Banku. Z tych względów współpracownik „Gazety Warszawskiej" zwrócił się do kierownika jednej z najbardziej w Polsce rozgałęzionych instytucji finansowych, prezesa zarządu Banku Kredytowego p. Leonarda Bobińskiego z prośbą o wyrażenie opinji w tej sprawie.

Na zapytanie czy obecne położenie gospodarcze i polityczne Polski upoważnia do tak śmiałej inicjatywy, oświadczył p. Bobiński:

„Polska obecnie dojrzewa, a może już dojrzała pod względem uzdrowienia stosunków gospodarczych i odzyskania równowagi społecznej. Lada dzień stanie się pierwszorzędnym czynnikiem gospodarczym w Europie. A siła gospodarcza jest nieodzownym warunkiem potęgi politycznej.

Trudności dnia bieżącego zaciemniają nam właściwą perspektywę. Zapominamy często, że nasz organizm państwowy jest młody i musi przejść nieuniknione choroby dziecięce. Ale obecnie jesteśmy już na dorobku. Widząc prężność, z jaką rząd i uświadomiona część społeczeństwa przystępuje do leczenia chorobliwego stanu, dochodzę do przekonania, że niedaleki jest dzień, w którym niespodziewanie dowiemy się, że Polska na światowych rynkach pieniężnych jest odpowiednio doceniana jako państwo z natury i wytwórczości bogate a finansowo skonsolidowane. Wtenczas dewiza na Polskę będzie poszukiwana na równi z obecnemi sztandarowemi dewizami.

Od czego przedewszystkiem będzie zależny ten zwrot w opinji zagranicy?

Punktem zwrotnym będzie właśnie założenie Banku Emisyjnego. Od pomyślnego zrealizowania tego projektu zależy niezmiernie dużo, bo zdobycie należnego nam autorytetu w dzisiejszej Europie, która tak silny kładzie nacisk na rządność gospodarczą i finansową.

— A zatem, według pańskiego zdania, chwila obecna jest zasadniczo i taktycznie odpowiednia?

— Tak jest. Pożyczka w kwocie przeszło 100 miljonów dolarów, którą jak słychać uzyskał min. Kucharski byłaby w dzisiejszych warunkach kredytu publicznego kwotą bardzo znaczną. Dzięki tej sumie mógłby minister skarbu położyć fundamenty pod Bank Emisyjny. Obecny minister skarbu koncentruje w pełnem zrozumieniu doniosłości tej sprawy całą swą energję na to przedsięwzięcie. Jeżeli nie zajdą jakieś niespodzianki natury politycznej, to urzeczywistnienie projektu będzie rzeczą najbliższych miesięcy. Będzie to pierwszy etap na drodze do sanacji waluty. Bank Emisyjny będzie zwiastunem uzdrowienia.

Czy jednakowoż wolno nam pożyczkę dolarową uważać za dostateczną gwarancję powodzenia w tem tak trudnem i skomplikowanem przedsięwzięciu?

Bynajmniej. Na pożyczce nie można wszystkiego opierać. Bodaj większe jeszcze, a w każdym razie ogromne znaczenie ma tutaj tegoroczny świetny urodzaj. Zadaniem polityki gospodarczej państwa będzie użytkować go odpowiednio dla akcji sanacyjnej. Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że w zakresie wytwórczości rolnej kraj nasz jest nietylko samowystarczalny, ale przy podniesieniu intensywności uprawy, może wyprodukować bardzo dużo na zbyt zagranicą. Płody rolne cieszą się dzisiaj wszędzie lepszym popytem, niż wytwory przemysłowe. Wywóz płodów rolnych przynosi waluty, a proces producyjny na warsztacie rolnym nie wymaga prawie kosztownego importu surowców. Rolnictwo będzie więc stale dostarczać nadwyżek dewiz dla wypłat zagranicznych, potrzebnych na cele skarbowe, przymysłowe i konsumcyjne. Jak wiadomo, nasz bilans handlowy jest już czynny. Bilans płatniczy będzie niewątpliwie niedługo również czynny. Przytem Polska może osiągnąć z tranzytu olbrzymie korzyści. Nasza produkcja rolna i nasze położenie geograficzne dają zabezpieczenie, że konsolidacja finansów i waluty, do której obecnie przystępujemy i którą, da Bóg, doprowadzimy do pomyślnego końca, będzie trwała.

Na ruinach Yokohamy i Tokio

Londyn, 4. 9. O katastrofie w Japonji donoszą następujące dalsze szczegóły:

Szereg wulkanów w Japonji jest czynnych. Wczoraj o godz 9 rano nastąpiło w Yokohamie kilka wstrząśnień. Następujące miasta zostały częściowo albo zupełnie zniszczone trzęsieniem lub pożarem: Tokio, Yokohama, Fukagawa, Sonibaka, Tokarosawa, Kondo, Hondza, Sztitobya-Asami, Gozomba, Hakono. Rząd przenosi się czasowo do Ossaki albo Kioto. Wskutek eksplozji arsenału w Tokio zginęło kilka tysięcy osób. Nadto zginęło 8000 ludzi wskutek zawalenia się tunelu w Fugo, 600 ludzi wskutek zawalenia się tunelu kolejowego w Sasaka. Według sprawozdań naocznych świadków domy w Tokio zwaliły się jak domki z kart. Eksplozje następowały jedna po drugiej. Czego nie zniszczyło trzęsienie ziemi i ogień, zniszczyły fale morskie. Pałac cesarski jest tylko częściowo oszkodzony. Został on otwarty dla bezdomnych.

Burmistrz Tokio otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwo do przeprowadzenia akcji ratunkowej. Garnizony z całego kraju zostały odkomenderowane do stolicy, celem niesienia pomocy przy uprzątaniu gruzów. Oficerowie marynarki objęli straż przy wszystkich gmachach publicznych, ocalałych w katastrofie. Skarb państwa ocalał, gdyż płomienie nie zdołały dotrzeć do stalowych tresorów. Urzędnicy i służba z całem poświęceniem natychmiast zajęli się gaszeniem ognia.

Wedle doniesień pism angielskich w Tokio, gdzie panuje już klęska głodowa, ciągle jeszcze szaleją pożary. Ambasada francuska i amerykańska uległy zniszczeniu. Wszystkie mosty na rzece, wiodącej przez miasto, zapadły się. 100 tys. osób, które przed pożarem schroniły się do jednej z dzielnic miasta, zostały odcięte między rzeką a nowem ogniskiem pożaru i, jak głoszą telegramy, padły pastwą płomieni.

Według wiadomości z Tokio podczas katastrofy zginąć miało przeszło 300 tysięcy ludzi, m. in. 40 tys. cudzoziemców. Z rodziny cesarskiej zginął ks. Matsikata. Wiadomość, jakoby w Tokio pożar zlokalizowano, nie potwierdza się. Przeciwnie, ogień szerzy się coraz bardziej. Obecnie płoną budynki w śródmieściu.

Paryż, 4. 9. Wiadomości, nadchodzące z Japonji, potwierdzają, iż obecne trzęsienie ziemi jest największe z tych, jakie kiedykolwiek nawiedziły Japonję. Wedle informacji Ag. Havasa w samem Tokio zniszczonych zostało 200 tys. domów, a w tej liczbie 150 tys. padło pastwą płomieni. Pożar nie został jeszcze zgaszony. Wobec zawalenia się latarń morskich w zatoce tokijskiej, komnnikacja morska jest bardzo utrudniona.

Donoszą z Nagasaki: W miastach Amakusa i Jokusaka wszystkie domy zostały zrównane z ziemią.

Kataklizm w Japonji poprzedził z rana gwałtowny podmuch gorącego wiatru. Trzęsienie ziemi rozpoczęło się w południe. Wstrząśnienia ziemi następowały z przerwami aż do zachodu słońca, powodujac wszędzie pożary, wskutek pękania rur gazowych. Srodkowe dzielnice Tokio przedstawiają płonące rumowisko, których blask oświeca ulice zawalone trupami.

San Francisko, 4. 9. Donoszą z Iwaki, że w Tokio nastąpiły rozruchy na tle żywnościowem. Policja była zmuszona zrobić użytek z broni. Ludność chroni się w góry. Biuro pomocy ofiarom katastrofy w Nagasaki donosi, że w Tokio zniszczonych jest 350.000 domów.

Bordeaux, 5. 9. Według danych, zebranych przez policję w Tokio, liczba ofiar w stolicy przekracza 250 tys., w całym zaś kraju przeszło 800 tys. Cyfry powyższe nie są jednak dokładne, gdyż brak wiadomości z wielu miejsc, dotkniętych katastrofą. Z Osaki donoszą o nowych wstrząśnieniach ziemi, które zniszczyły miasto Kapanhugi. Rząd japoński zmuszony jest dostarczyć żywności i pomieszczeń dla przeszło 2 milj. ludzi, będących bez dachu nad głową.

Londyn, 5. 9. Jak donoszą z Nowego Yorku, nadeszła tam wiadomość, że w Yokohamie zginął konsul amerykański z małżonką.

Z Ossaki donoszą, że wedle pierwszych obliczeń dla odbudowy Japonji potrzeba będzie 1 miljarda funtów szterl.

„Times" donoszą z Tokio, że prezydent ministrów Yamamoto został zraniony w ramię przy zawaleniu się sufitu w klubie marynarki. Księżniczka Yoshiko, księżna Aymashira i księżniczka Ahimatza-Hirokada zostały zabite. Wicehr. Yiasashi, o którego śmierci rozeszła się pogłoska, ocalał.

Paryż, 5. 9. „Petit Parisien" donosi z Londynu, jakoby z Pekinu nadeszła wiadomość o zniknięciu wysp archipelagu Bonin.

Moskwa, 5. 9. Wypadki w Japonji komentuje żywo prasa i koła rządowe, które wyrażają przekonanie, że Japonja zeszła do roli państwa trzeciorzędnego i że stanowisko mocarstwowe nie prędko z powrotem odzyska. „Prawda" stwierdza, że Japonja jako mocarstwo wojskowe i morskie ustąpiła na pewien czas z szeregów. Jeśli nowa sytuacja wywoła odpowiednie przesunięcie się sił w światowej polityce, będzie to przedmiotem zainteresowania Ameryki, Chin, Rosji i Anglji. Państwa te są w przededniu okresu, w którym ułożą się nowe stosunki.

Ze szczupłych stosunkowo informacji pism rosyjskich o katastrofie w Japonji zasługuje na uwagę wiadomość „Roboczej Moskwy", że w Tokio nastąpiły starcia między wojskami japońskiemi a Koreańczykami, którzy rozporządzają wielką ilością środków wybuchowych i którym podobno udało się opanować ruch nadbrzeżny.

Dzienniki podają, ze w rezultacie katastrofy żywiołowej w Japonji, ukazała się naprzeciw Yokohamy nowa wyspa o obwodzie 30 wiorst.

Zatarg włosko-grecki

Rzym, 4. 9. Specjalny korespondent Agencji Stefani donosi z Korfu o następujących szczegółach, dowodzących pełnej odpowiedzialności greckiego komendanta fortecy Korfu za śmierć pewnej liczby uchodźców greckich, znajdujących się we fortecy. Chodzi mianowicie o to, że nieszczęśliwcy ci nie byli uprzedzeni przez niego o pogróżce włoskiego komendanta floty ostrzeliwania fortu, z drugiej strony również komendant włoski nie był powiadomiony o obecności uchodźców w zabudowaniach, przeznaczonych na pomieszczenie wyłącznie żołnierzy.

Rzym, 4. 9. „Corriere Italiano" otrzymał z Albanji nowe szczegóły, dowodzące odpowiedzialności władz greckich za mord, popełniony na delegatach włoskich.

Mordercami byli wojskowi greccy, a morderstwo dokonane zostało w odległości 200 metrów od dowództwa 15 baonu greckiego. Lekarz dr. Viotti oraz członkowie delegacji albańskiej, zaniepokojeni opóźnieniem się przyjazdu delegacji włoskiej, pragnęli powrócić tą samą drogą, aby odszukać delegatów włoskich, grecki posterunek wojskowy jednak nie przepuścił misji albańskiej w drogę powrotną. Oburzenie opinji publicznej wywołuje komunikat ateński, usiłujący usprawiedliwić pułkownika Botzarisa, który, jak wiadomo, przybywszy na miejsce mordu i znalazłszy majora Corfiego jeszcze żywego, zamiast go ratować, albo zabrać ze sobą do swego automobilu, udał się w drogę do sąsiedniego posterunku greckiego, aby zażądać ludzi w celu rozpoczęcia poszukiwania za mordercami. Przyjechawszy po raz drugi na miejsce mordu, znalazł majora Corfiego już nieżywego.

Rzym, 5. 9. Według otrzymanych z Durazzo wiadomości, w dniu dokonania mordu na członkach misji włoskiej w sąsiedztwie posterunku greckiego w Kakawie zauważoną została obecność znanego z okrucieństw bandyty, imieniem Marku, pochodzącego z Epiru. Prefekt i mer z Arbirokastro ujrzawszy bandytę w towarzystwie żołnierzy greckich, był tem ogromnie zdziwiony. Po upływie pół godziny bandyta udał się w okolicę Kakawi, skąd niebawem dało się słyszeć około 20 strzałów karabinowych, przyczem mer i prefekt odniósł wrazenie, że strzały te po dokonaniu zbrodni były sygnałem, zwołującym morderców. Po morderstwie prefekt Arbirokastro w obecności dowodzącego pułkiem w Kakawi pułkownika greckiego wyraził zdziwienie, że znany zbrodniarz Marku może najzupełniej swobodnie przechadzać się około posterunku greckiego na granicy. Pewien oficer albański oświadczył, że dnia 20 sierpnia wysłał wywiadowców w stronę granicy greckiej i dowiedział się, że na granicy greckiej widziano na miejscu zbrodni 7 ludzi, uzbrojonych i przywdziewających uniformy greckie bez żadnych oznak na czapkach. Według wszelkiego prawdopodobieństwa byli to właśnie mordercy.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 7 września 1923 r.

* **Baczność Ochotnicy Legji Wrzesińskiej!** W myśl odezwy pierwszego Ochotnika armji Józefa Hallera pospieszyliście Druhowie do walki z wrogiem naszej Ojczyzny. Tak dziś wzywam Was byście w największej liczbie stanęli na mającą się odbyć w katedrze gnieźnieńskiej uroczystość poświęcenia sztandaru Ochotników błękitnej armji oraz powitanie wielkiego generała broni. Zbiórka pod sztandarem „Sokoła" w niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 7.30 rano przed głównym dworcem. Z powodu spóźnionego uwiadomienia dopiero dziś mogłem podać powyższe do wiadomości. Czołem! Milczyński, przew.

* **Wszyscy na boisko 68. p. p.** W nadchodzącą niedzielę t. j. 9. IX. 23 r. o godzinie 4-tej po poł. rozgrywać będzie tutejsza drużyna piłki nożnej „Sokół" z drużyną sportową „Stella II" Gniezno „Mecz fottballowy" na dziedzińcu koszarowym. Zarząd oddziału piłki nożnej Sokoła nie szczędził trudów na sprowadzenie powyżej wymienionej drużyny, aby tylko widzom dać sposobność ujrzenia naprawdę pięknej gry. Szanowne obywatelstwo, które dało niejednokrotnie dowody zrozumienia działalności Sokoła, prosimy o liczne poparcie, dając temsamem dowód zainteresowania, no i sympatji żywiącej do Sokoła. Początek zawodów o godz. 4 po poł. Wstęp dla dorosłych 5000, dla młodzieży 3000 mk. Zarząd O. P. N. Sokoła.

* **Gdzie w Polsce najwięcej czytają?** Z porównania ruchu księgarskiego w większych miastach polskich okazało się obecnie, że miastem, które najwięcej czyta i najwięcej kupuje książek polskich, jest Poznań. A mianowicie kupuje dwadzieścia razy więcej książek, niż Warszawa (nb. o wiele większe miasto!). Dzieje się to dlatego, że w Poznaniu prawie niema analfabetów, mieszczaństwo jeśt polskie, a robotnik, rzemieślnik i chłop wielkopolski chętnie nabywa książki nietylko dla rozrywki, ale również i dzieła fachowe, potrzebne do kształcenia się w danym zawodzie.

* **Skonfiskowano 10000 złotych polsk. w Gdańsku,** pochodzących z kradzieży dokonanej przed 3 laty podczas transportu z Anglji do Polski. Skonfiskowane złote znajdowały się poprzednio w Malborku.

* **Stan parcelacji w Polsce.** Oprócz parcelacji rządowej w ilości 155.429 ha, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej prowadzona jest parcelacja, dokonywana pod nadzorem Urzędów Ziemskich przez instytucje do tego upoważnione lub przez osoby prywatne. W roku bieżącym zgłoszono na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej do parcelacji w instytucjach upoważnionych 144 objektów obszaru 31.202 ha. Osoby prywatne zgłosiły 535 objektów obszaru 44.126 ha. Z tych obszarów instytucje upoważnione rozparcelowały dotychczas 99 objektów obszaru 16.796 ha, zaś osoby prywatne 437 objektów obszaru 18.817 ha.

— **Kostrzyn.** (Najlepszy sposób na wyzysk.) Z Kostrzyna donoszą, jak tamtejsi obywatele radzą sobie z wyzyskiem. Ponieważ mimo zniżki na zboże ceny chleba ciągle rosną, utworzono „Spółkę piekarską", która wypieka chleb dla członków po 17 tys. mk. za duży bochenek (zamiast 24 tys.), a za mały po 8 i pół tys. (zamiast 17 tys.). Piekarze chcąc ubić konkurencję, zaczęli sprzedawać jeszcze taniej, ale im się nie udało, ponieważ każdy wie, że to tylko manewr.

— **Inowrocław.** (Konfiskata 75 kg. tytoniu.) Tutejszy Kom. Policji Państwowy na m. Inowrocław zatrzymał 30 zm. przemytników z Małopolski, którzy przewozili tytoń najprzedniejszej jakości z Gdańska do Warszawy wzgl. Łodzi. Tytoń pochodzenia rosyjskiego, zakupiony w Gdańsku u pewnego żyda miał być do Polski przemycony. Przemytnicy widząc na tut. dworcu niebezpieczeństwo, dali drapaka, pomocnik ich jednak został aresztowany a tytoń (75 kg.) obłożonej aresztem. Przemytników, których nazwiska Policji są znane, nie minie zasłużona kara za przemytnictwo na szkodę Państwa.

* **Wystawa prac terminatorów w Poznaniu.** Już tylko kilka dni dzieli nas od otwarcia Wystawy prac Terminatorów w Poznaniu. Otwarcie wystawy odbędzie się uroczyście dnia 8-go b. m. o godz. 12 tej w południe i potrwa wystawa do 9-tego b. m. włącznie. Pamiętajmy zatem wszyscy, czy to rzemieślnicy, przemysłowcy, całe społeczeństwo, młodzież wyższych, średnich i powszechnych szkół aby się z naszą pracą nad wyszkoleniem naszego rzemieślnika zapoznać i zrobić mały przegląd wystawionych przedmiotów, które wzbudzą wszechstronne zainteresowanie.

— **Poznań.** (Muzeum zabytków kościelnych.) Część zamku poznańskiego przeznaczona została na muzeum zabytków kościelnych. Całe zbiory djecezji poznańskiej zostały już przewiezione, następnie spisane przez konserwatystów dra Pajzderskiego i ks. Majkowskiego i obecnie znajduje się w stadjum rozmieszczania.

— **Nowe.** (Szczęście pijaka.) — Kilka dni temu pewien tut. kupiec podpiwszy sobie w towarzystwie kilku innych osób należycie, powędrował późnym wieczorem wraz z niemi do swego mieszkania, gdzie podjęto pijatykę na nowo. O północy po odejściu gości, obywatel ten w zamiarze odetchnięcia świeżem powietrzem, wyszedł na balkon, skąd spadł na ulicę. Na szczęście upadek z pierwszego piętra niewielkie wyrządził szkody, obecny kandydat na antyalkoholika bowiem potłukł sobie tylko kilka żeber tak, że przymusowy pobyt w łóżku nie potrwa zbyt długo.

Pomnik Nieznanego Żołnierza w „trójkącie trzech cesarzy"

W „Gazecie Bydgoskiej" znajdujemy interesujący projekt pomnika dla Nieznanego Żołnierza.

Rozpoczął się spór, przechodzący nieraz w walkę o to, kto, gdzie kogo zwyciężył. Rosną artykuły, powstają broszury, rychło zacznie się tworzyć ponad historją legenda.

— A tymczasem, w polskiej macierzystej ziemi, leży cichy, z polnym kamieniem pod głową, szkaplerzem na piersi, pod mogiłą, której jutro już nie będzie — Nieznany Żołnierz.

Ten Franek, Stach, Stefek, Aleks o którem niema pieśni, krom skowrończanej, wiosną co wybiegł w pierwszą noc, gdy zawołano „do broni" i legł w szlachetnym, ofiarnym rozpędzie pod kolbą niemiecką, pod bagnetem bolszewickim.

Nie przywiózł matce Krzyża Waleczności ani Virtuti Militari, bo położył się do długiego snu, szepcząc: w polskiej ziemi nie będzie mi źle.

Zachodzi obawa, że polski „Nieznany Żołnierz" zostanie obrany z swej milczącej wielkości, oto stanie się matadorem powiatowym.

Wniesie się Nieznanego Żołnierza mogiła pod Szubinem, Nakłem, Zbąszyniem, w końcu zapragną ją mieć wszystkie gminy i sioła.

I nie byłoby nareszcie nic w tem złego, tylko nie będzie w tem nic wielkiego.

Ratujmy tę wielkość „Nieznanego Żołnierza" który bez sznurów, gwiazdek, wstążek, krzyżyków spoczywa, strudzony pracownik, w wyratowanej krwią swoją ziemi. Jest pod Mysłowicami wzgórze; zbiegają się tam zabliźnione dzisiaj trzech cesarstw granice, wycięte krwawo na żywem ciele Polski.

Tam powinien stanąć potężny złom polskiego granitu na grobie nieznanego zwycięscy trzech cesarstw i zdobywcy polskiej wolności, na nim na sokole z trzech stronów, zdobnym w trzy berła i korony stanąć ma skromny „Nieznany Żołnierz", któremuby w obliczu delegatów całego narodu, Prezydent Państwa zawiesił na piersi pierwszej klasy krzyż Virtuti Militari.

I niech w tym dniu zaniosą polskie dziewczęta pęki białych róż na czcigodną mogiłę, niech popłyną łzy cichej tęsknoty polskich matek, niech we wszystkich kościołach odprawią polscy kapłani ofiary za tych tak wielkich w swej pokornej ciszy ofiarników wolności.

Socjalistyczna przewrotność

Warszawa, dnia 4. 9. W Ministerstwie Pracy w sobotę odbywało się posiedzenie głównej komisji polubownej do załatwienia zatargu między właścicielami ziemskimi, a służbą rolną. Na posiedzeniu m. i. był obecny poseł z PPS. prezes pepesowsko-komunistycznego związku robotników rolnych, osławiony p. Hołówko-Kwapiński. P. Kwapiński w trakcie rokowań oświadczył ziemianom, że powinni być przygotowani na to, iż w czasie kopania ziemniaków, czyli około 20-go bm. wybuchnie strajk rolny, bo jak dosłownie oświadczył p. Kwapiński: „Zboże jest śmiesznie tanie."

Tymczasem organ PPS. „Robotnik" piorunuje na obszarników i protestuje przeciwko kredytom rządowych na zakup zboża, gdyż ma to spowodować podrożenie zboża. Co innego się głosi publicznie dla robotników w miastach a o co innego zabiega się w czterech ścianach, albowiem wiadomo, że dla służby rolnej, która sporą część ordynarji sprzedaje, niskie ceny zboża są oczywiście niekorzystne.

Czego żądałyby Niemcy w razie zwycięstwa

Stale sprzyjający Francji londyński „Daily Mail" przypomina warunki, które zwycięskie Niemcy nałożyłyby przeciwnikom swoim, a które hr. Roon przedstawił członkom sejmu pruskiego na początku 1918 roku:

Aneksja całej Belgji, a poza tem portów francuskich Dunkierki, Calais i Boulogne, oraz wybrzeża francuskiego kanału La Manche.

Dalej aneksja twierdz francuskich Belfortu i Verdunu.

Oddanie Niemcom podstaw operacyjnych na Morzu Śródziemnem, którychby zażądały, nie wykluczając wyspy Malty.

Wypłata przez sprzymierzeńców indemnizacji w sumie dziewięciu miljardów funtów szterlingów t. j. dwustu dwudziestu pięciu miljardów franków złotych.

Oddanie Turcji Egiptu i Kanału Suezkiego.

Okupacja Francji przez wojsko niemieckie do chwili zupełnej wypłaty indemnizacji, włączając w to i zapłatę wszystkich kosztów okupacji terytorjum francuskiego przez wojsko niemieckie.

Wreszcie warunki, stawiane przez Niemcy, przewidywały wydalenie wszystkich Francuzów z terytorjów, przyłączonych do Niemiec.

Jakże skromne są wobec tych warunków bezczelnych żądania, stawione obecnie przez Francję zwyciężonym Niemcom.

— **Zebranie Tow. Zjedn. Murarzy** odbędzie się w niedzielę, 9. września, o godz. 2-giej w lokalu p. Janiszewskiego, na które prosi członków o liczne przybycie — Zarząd.

— **„Czołem".** Nadzwyczajne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Miłosławiu odbędzie się w sobotę, dnia 8-go bm. o godz. 8-ej w sali Bazarowej. Na porządku obrad ważne sprawy. Uprasza się o punkt. i liczne przybycie. Zarząd.

Podziękowanie. Wszystkim ofiarodawcom, którzy się przyczynili w jakikolwiek sposób do upiększenia naszej majówki z dnia 12 sierpnia br. składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać"! Tow. gimnastyczne „Sokół" w Miłosławiu.



W czwartek rano o godz. 3 zmarł w Bogu nagle na paraliż serca mój ukochany mąż nasz najdroższy troskliwy ojczulek, brat, teść, dziadek, szwagier i wuj

ś. p.

Jan Sommerfeld

mistrz piekarski.

Eksportacja w sobotę o 4½ za miasto, w niedzielę popoł. o 4-tej pogrzeb w Trzemesznie.

Września, dnia 6. września 1923.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną.